
Włodzimierz Antoniewicz.

Zabytki późno-rzymskie z Wewirszan na Żmudzi.

Wiadomości o czasach przedhistorycznych na Żmudzi są dotychczas nader szczupłe. Przeprowadzono tam wprawdzie kilka badań systematycznych, wydanych po polsku i po rosyjsku, ale dostarczyły one zaledwie trochę danych dotyczących jedynie okresu wczesno-histycznego. Niepodobna dziś tedy na podstawie jeno odkryć przypadkowych, zorjentować się należycie w rozwoju kultury przedziejowej w tym zakątku Polski, niepodobna jeszcze zabytków stamtąd pochodzących zespolić w bardziej zwarte i zaokrąglone grupy. Wiele sporadycznie

znalezionych wykopalisk kryje się w rozlicznych muzeach polskich i obcych. Należy je jak najprędzej opublikować, jako cenny materiał do poznania kultury przedhistorycznej tak mało pod tym względem znanych naszych kresów północnych i wschodnich.

Jako drobny przyczynek podaję niniejszem opis trzech naczyń glinianych, wykopanych w Wewirszanach, w dobrach Retów (w pow. telszewskim) na Żmudzi, na podstawie fotografii, przechowującej się w gabinecie archeologicznym Uniw. Jag. w Krakowie pod nr. 7644.

Objaśnienie, niewiadomo przez kogo skreślone na odwrotnej stronie fotografii, brzmi następująco: „wykopano te trzy naczynia z czarnej gliny temu lat kilka, w nich podobno monety, szelągi? (bliższych szczegółów nie dostałem). Dzban dokładnie pasuje do obrębu miski na której staje. Kubek pasuje do brzegu szyji dzbana. Tyle dowiedziałem się od księcia Michała Ogińskiego, marszałka telszewskiego. Przedmiot znajduje się u XX. Ogińskich w Retowie. NB. Kubek niedawno stłuczono.“

Wnosząc z dołączonej fotografii (ryc. 1)



Ryc. 1.

Wewirszany, pow. telszewski [źmudź].
Naczynia późno-rzymskie.

naczynia powyższe wyrobiono nadzwyczaj zgrabnie na kole garncarskim, powierzchnia ich świetnie wygładzona, czarna, była zapewne lśniącą, na podobieństwo bucchero nero.

Dzban silnie profilowany, posiada kształt jakgdyby dwu stożków ściętych podstawami ze sobą połączonych, do których przyczepicno szyjkę. Dolna część gładka, opatrzona w wyraźnie wyrobione denko; górna natomiast ozdobiona jest mniej więcej w środku dwoma poziomymi, wystającymi pręgami, obiegającymi naczynie dokoła; pomiędzy nimi widnieje, na tle szarego pewnie paska, czarny zygzak misternie reliefowo wycięły. Powyżej, u wylotu górnego stożka ściętego, biegnie jeszcze jeden prążek, do którego przylega cylindryczna wąska szyjka, zakończona jakby szerszą nasadką, zdobną u dołu szarym gładzonym pasem poziomym, a u góry wąską krezą poziomo wywiniętą. Ucho, złożone z dwu ramion zgiętych pod kątem prostym, a od spodu łukowato wycięte, w przekroju czworoboczne, przy-

lepiono tuż ponad ostrym brzegiem brzuśca oraz popod nasadką szyjki.

Miska z wyraźnie wyodrębnionem denkiem, przysadkowata, w spodniej części gładka, zwęża się miarowo od załamane go brzegu brzuśca, który zdobią żłobki ukośne, wycięte w równych odstępach dokoła naczynia. Popod górną krawędź miski, na zewnątrz wywiniętą, widać trzy poziome pręgi równoległe. Ostry profil miski upodobnia się do litery S.

Forma kubka przypomina w przybliżeniu kwiat tulipanu. Od płaskiego spodka rozszerzają się ściany równomiernie ku wylotowi, o krawędzi lekko na zewnątrz wygiętej, raz tylko przerwane u góry poziomą pręgą wystającą. Kształt kubka wzorowany na analogicznych rzymskich naczyniach szklanych.¹⁾

Wielka szkoda, że nie znamy dokładnie bliższych okoliczności, w jakich naczynia opisane zostały znalezione, iż nie zachowała się ani jedna moneta z pośród odkrytych podobno w którymś z naczyń. Trzeba więc zwrócić się do analogij, aby móc stwierdzić chronologję ceramiki rzeczony, tudzież środowisko, do którego ona należy.

Widoczne podobieństwo zarówno pod względem charakterystycznych form, jakoteż techniki i motywów zdobniczych, wykazują dzbany, misy i kubki natrafione przez Chwojkę w grobach szkieletowych i ciałopalnych w Czerniachowie w powiecie kijowskim.²⁾ Ważnym problemem chronologicznym są znalezione w grobach tamtejszych dwie monety rzymskie, Faustyny młodszej i Gordjana, z końca II i z III w. po Chr., które atoli oznaczać mogą jedynie terminus post

1) Por. np. formę kubka szklanego z Bilcza Złotego (pow. borszczyński. Demetrykiewicz: Jahreshefte d. österr. archäol. Institut. Wien 1904, VII 152, fig. 29.

2) W. W. Chwojko. Polja pogrebenij w srednem Prydniprowie. Petersburg 1901, str. 3-10, 13-16, rys. 26-34, tabl. XX-XXII. — P. Reinecke: „Mainzer Zeitschrift“ 1909, I 43 n., fig. 2-4. — E. Blume: „Die germanischen Stämme“ I. 1912, str. 196-197. — K. Hadaczek: „Mater. antrop.-arch.“ 1912, XII 32-33. — E. Brenner: „VII. Bericht d. röm.-germ. Kom.“ Frankfurt 1915, str. 262-263.

quem; niemałej nadto wagi są wspólnie odkryte fibule brązowe w kształcie kuszy z podwiniętą nóżką i z przedłużoną z obu stron sprężynką, tudzież najwcześniejsze zapinki brązowe z dwoma sprężynkami, z zaokrągloną tarczką główki i z nóżką wydatnie rozszerzoną. Tak jedne fibule, jak i drugie sięgają końca III-go i IV-go stulecia naszej ery, a więc pochodzą z okresu późno-rzymskiego.

Do tejże grupy kulturalnej, zdradzającej też wybitne znamię etniczne, włączyć nadto można zabytki z rozległego cmentarzyska szkieletowego w Marosszentanna w Siedmiogrodzie,³⁾ dalej misę glinianą ze specyficznymi ściegami ostro załamane go brzegu brzuśca z Przemysła,⁴⁾ bogate wykopaliska z Zakrzowa koło Wrocławia⁵⁾ i powyższe naczynia z Wewirszan. Wszystkie te naczynia, na kole toczone, z ornamentyką reliefową i gładzoną, ujawniają bezspornie wybitny wpływ nadezarn morskiej ceramiki rzymskiej, jakoteż klasycznych naczyń szklanych i metalowych, oraz wskazują również na w. IV po Chr.

Inwentarz grobowy cmentarzyska w Czerniachowie, a zwłaszcza fibule z podwiniętą nóżką, sprzączki brązowe do pasa

3) Brenner, l. c. 263–267, fig. 1-7.

4) Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Zbiór Glogera nr. 679.

5) O. Mertins: Wegweiser durch d. Urgeschichte Schlesiens. Wrocław 1906, str. 110 n. — Brenner, l. c. 334.

Natomiast do zgoła innego typu zaliczyć należy — wbrew pogładowi prof. Hadaczka (l. c.) — ceramikę z Grabarki niesłuchowskiej nad Bugiem.

tudzież noże żelazne, wykazują ściśle pokrewieństwo z wyposażeniem germańskich grobów współczesnych nad dolną Wisłą i w Prusach wschodnich, z zabytkami kręgu etnicznego i kulturalnego, nazwanego przez E. Blumego (op. cit.) gepidzkim. Bez wątplenia także nekropola czerniachowska należała do ludności germańskiej: gockiej albo gepidzkiej, która przywędrowała nad średni Dniepr w pierwszych wiekach naszej ery z nad Bałtyku. Nie zerwała ona atoli kontaktu z krajem macierzystym, owszem utrzymała nadal trwale związki za pośrednictwem z jednej strony stosunków handlowych, z drugiej znów drobniejszych migracji z okolic nadnieprzańskich aż nad daleki Bałtyk. I właśnie oczywistym śladem ówczesnych styczności południowo-północnych są również naczynia z Wewirszan na Żmudzi, stanowiące — być może — przystawki grobowe. Są to tedy, o ile mi wiadomo, najdalej na północ w Europie wschodniej wysunięte zabytki tego typu z okresu późnorzymskiego. Jaką drogą i za czyj pośrednictwem dostały się one z nad Dniepru na Żmudź, tego na razie rozstrzygnąć nie sposób, z powodu zupełnego braku etapów pośrednich, któreby połączyły owe tak odległe od siebie terytoria. Także i to zagadnienie, podobnie jak tyle innych ważnych i ciekawych, poczekać jeszcze musi na systematyczne badania archeologiczne na obszarach dorzecza Dniepru, Niemna i Dźwiny, które oby jak najrychlej urzeczywistnić się dały.